

Lub przenieść do hr. Kas. (Kossackowski)

-1-

40505
2

aa 45

Szanowny Panie. Pomimo, że na list mój poprzedni odpowiedzi nie otrzymałem, piszę ponownie gdyż nie tracę nadziei, że w ten sposób wyjaśnią się sprawy niektóre.- Najpierw w sprawie wykonania umów. Tu czynimy wszystko, by umowy były spełnione. Zakładnicy już prawie wszyscy wyjechali. Pozostali tylko tacy, którzy sami ociągają się z wyjazdem. Wielu z nich rozjechało się, niewiadomo gdzie są. O niektórych dowiaduję się, że po zwolnieniu usiłowali wyjechać do Polski na własną rękę. Jest to arcy nierozumne, lecz właśnie dlatego arcy ludzkie. Natomiast z Polski przysłano nam dotąd 9 /wyraźnie dziewięć/ osób z list. Dlaczego. Trudności, jakie tu powstają nie istnieją, gdyż wszak wszyscy nasi towarzysze siedzą w Polsce w więzieniu, więc mogli by być wysłani. Rosja złożyła dowody, że umowy dotrzymuje. Dlaczego więc ta zwłoka ze strony Polskiej. Proszę Sz. Pana by przeczytał notatkę w "Gazecie Porannej" Nr. 812 z dnia 31 stycznia na stronie 3-ej o "końcepcie" kapitana Kasprowicza. Czy wobec tego można się dziwić nieuzaufaniu z naszej strony. A że notatka odpowiada rzeczywistości przekonaliśmy się: zamiast jeńców cywilnych, komunistów więzionych, przysłano różne żywioły arcy podejrzane. - Lecz bolesne jest, że nasi towarzysze w więzieniach polskich przechodzą katusze straszne. Bestjałskie zamordowanie Kuleszyńskiego w więzieniu w Mińsku niestety jest faktem stwierdzonym. Ogólny stan okropny został stwierdzony przez posłów polskich Żuławskiego, Barlickiego, Perla i tow. we wniosku nagłym do Sejmu z dnia 23/I-20 : "Stosunki w aresztach są gorsze, niż za czasów rosyjskich, więźniowie bywają bici i katowani, głodzeni, przebywają w kaźniach nieogrzewanych i zapadają na zdrowiu".- Zajście z Pilarem dowodzi, że nic nie wstrzymuje owych żandarmów. Spodziewałem się, że reklamacja moja w tej sprawie odniesie jaki skutek. Dotąd jest taki tylko: pan kapitan Boerner przez Radka kazał mi powiedzieć, że Pilar jest dzielnym towarzyszem, gdyż w więzieniu nawet dbał o sprawy rewolucyjne, tem tak zdenerwował oficera żandarma, że został obity po twarzy. Czy to ma być wszystko, czy ten denerwujący się żandarm zostaje na stanowisku, nie zostanie ukarany. Czy rzeczywiście w Polsce wyzwolonej niema możliwości zapobieżenia temu, by ludzie ideowi byli oddani na pastwę rozbestwionych siepaczy. Kilkanaście lat temu pan Boerner panowie Piłsudski i Wojciechowski za spoliczkowanie towarzysza organizowaliby odwet krwawy nie tylko na sprawcy bezpośrednio, lecz na osobach odpowiedzialnych za system, przy którym to możliwe. Czy p. Boerner nie obawia się, że działalność owej matji wywołać musi taki sam

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

52

56

skutek w Polsce wyzwolonej. Więc czemu reaguje on na rzecz potworną, kpinami. Mówię tu prywatnie do Sz. Pana, więc rzeczą moją tylko ostrzegać i prosić. Wiem, że ma Pan wpływ znaczny więc proszę gorąco, niechże Pan go użyje, by te stosunki straszne w więzieniach polskich zostały zmienione. Nie chcę wierzyć by owa mafja była już tak potężną, że rady na to niema. Gdyby tak było, skutek będzie straszny. Więc ostrzegam. Polscy rewolucjoniści dowiedli w ciągu lat wielu, że działać potrafią. Jeżeli ich pchną na drogę teroru zamachy "eserów" rosyjskich okażą się igraszką w porównaniu z tem, co będzie w Polsce. Zwalczałem przezbóżyście całe taktykę teroru i stąd sobie roszczę prawo do przestrzegania.

Wdzięczny byłbym Sz. Panu za wyjaśnienie w sprawie następującej: Na liście jeńców, którym przysługuje prawo wyjazdu do Rosji jest Zbikowski, z gazet polskich dowiaduję się, że w styczniu skazano go na 8 lat ciężkiego więzienia za czyny dokonane dawno w Rosji. Wyrok taki jest w sprzeczności z umową zawartą, gdyż skoro Z. został zaliczony w poczet jeńców cywilnych, umowa zabrania kwalifikowania go następnie inaczej. Czy więc P.T.C.K. uczyniło kroki odpowiednie, by Z. został wysłany do Rosji.

Korci mnie, by pogawędzić o sprawie kardynalnej, sprawie rokowań pokojowych, lecz -nie! W związku z tą sprawą są atoli depesze iskrowe P.A.T. i tu pragnąłbym służyć radą: należałoby przestać ośmieszania się. Gdy "dwugroszówka" plecie androny jej to rzecz, lecz agencja telegraficzna powinna zachować decorum pewne. Tymczasem depesze są tu przedmiotem wesołości serdecznej, np. wiadomość, że Poliwanow został komisarzem wojny a Brusilow - głównodowodzącym, wieść, że rząd przenosi się do Tweru, albo ta ostatnia, że dwa, trzy miesiące "bolszewiki" kark skręca. Jeżeli Sz. Pan ma możność wyświadczyć przysługę przyjacielską p. Patkowi, niechże go Pan poprosi, by umitygował p. Skrońskiego, gdy doprawdy nie przystoi "Najjaśniejszej" takie kołtuństwo jej agentury półurzędowej. W końcu muszę naprzykrzać się Sz. Panu paru prośbami drobnymi. - Z listu córki, za przysłanie którego dziękują serdecznie, dowiaduję się, że p. Borys Wigilew w Zakopanem, kierownik stacji meteorologicznej nie otrzymał przesłanych dlań pieniędzy. Chodzi o 5.000 koron które w Białowieży Więckowskiemu doręczyłem.

Pan Boerner zapewniał mię, że pieniądze po śmierci W. znaleziono i wysłano, lecz widocznie tak nie jest. Proszę więc o łaskawe przypomnienie komu należy, o tej sumie. Załączam ponownie 5.000 koron dla tegoż Wigilewa i proszę uprzejmie o wysłanie. Druga sprawa podobnego rodzaju w Mikaszewiczach doręczyłem p. Gawłowskiemu 3.000 rubli na zakup książek medycznych, proszę więc o przysłanie tych książek z transportem jeńców.- Przesyłam list p. Więckowskiej i proszę o przesłanie adresatowi.- W końcu dla mojej sierotki list i 5.000 rb. W sprawie Kalamatiano prosiłem o wysłanie odpowiedzi na depeszę Sz. Pana. Na kombinację uwolnienia go za pośrednictwem P.T.C.K. nie zgodzono się tu, uważając że Panowie Amerykanie mają drogę prostszą. Zapewniano mię, że K. w więzieniu ma warunki znośne. Pieniądze 2.000 rb. zostały złożone dla niego w więzieniu. Wspominam w depeszy o jego zbrodniach: jest on uczestnikiem machinacji, o jakich mówi Marchand w swej broszurze.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku.

/-/ J. Marchlewski.

Moskwa, Kreml 28/II-20.

NACZELNIK WYDZIAŁU
ADJUTANT
PILSUDSKI
LNA

L. Dz. 4050/2 10/II 1920 r.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York